

Wstęp

Na prezentowany w tej części zbiór dokumentów składają się relacje oraz powstałe na ich podstawie opracowanie dotyczące obozu przejściowego w Pomiechówku dla ludności żydowskiej z północnego Mazowsza. Jest to materiał jednolity tematycznie i opisujący wydarzenia poprzedzające uwięzienie w Forcie III twierdzy modlińskiej, następnie sześciotygodniowy pobyt w Pomiechówku, wreszcie wywiezienie do Generalnego Gubernatorstwa pozostałych przy życiu więźniów. Autorzy relacji pochodzili z różnych miast leżących w rejencji ciechanowskiej, niemniej latem 1941 r. przebywali najczęściej w gettach w Płońsku bądź Nowym Dworze Mazowieckim i z tych miejscowości zostali wywiezieni do obozu. Wszystkie dokumenty powstały z inicjatywy współpracowników „Oneg Szabat” w czasie pobytu byłych więźniów Pomiechówka w getcie warszawskim na kwarantannie przy ul. Leszno 109 bądź w schronisku przy ul. Stawki 9 (obszerna relacja Abrama Błaszki vel Błaszki) i dotyczą kilkutygodniowego okresu od początku lipca (rozpoczęcie akcji dezynsekcji w Nowym Dworze) do drugiej połowy sierpnia 1941 r. (przyjazd do Warszawy i pobyt w kwarantannie).

Spośród dziewięciu publikowanych dokumentów pięć stanowią pojedyncze relacje mieszkańców Nowego Dworu, Zakroczymia i Płońska. Kolejne dwa dokumenty to protokoły kilkunastu rozmów z byłymi więźniami z Pomiechówka. W odniesieniu do relacji Abrama Błaszki oraz niezidentyfikowanej osoby z Zakroczymia możemy założyć, że rękopisy były pisane przez autorów. W pozostałych przypadkach są to zapisy wywiadów dokonywanych przez współpracowników „Oneg Szabat”. Zbiór kończy opracowanie Salomei Ostrowskiej pt. „Obóz śmierci – Pomiechówek”, powstałe na podstawie świadectw zebranych przez autorkę. W wyniku kwerendy okazało się, że materiał ten stanowił w zamysle autorki, będącej pracownicą Patronatu Kwarantanny przy ul. Leszno 109, część większego opracowania o tej instytucji, znajdującego się w Archiwum Ringelbluma. Wynika to ze

spisu treści, w którym „Obóz śmierci – Pomiechówek” został zamieszczony jako tytuł ostatniego z punktów¹.

W zebranych dokumentach znajdują się trzy listy z nazwiskami niektórych osób zamordowanych w obozie w Pomiechówku. Pierwsza jest integralną częścią relacji Miriam Fasy (dok. 3), kolejne natomiast zostały przygotowane przez Hersza Wassera i jego współpracownika i zostały zamieszczone na końcu tej części.

Informacje zawarte w dokumentach, pomijając indywidualne doświadczenia ich autorów, pokazują jednolity obraz przeżyć w obozie w Pomiechówku. Dla badaczy spójność tych relacji stanowi niewątpliwy dowód ich autentyczności. Przed przyjazdem do Fortu III w każdym z pobliskich miasteczek odbywały się akcje mające na celu oddzielenie niezameldowanej ludności. Nieposiadający dokumentów kierowani byli do fortu w Pomiechówku. Panowały tam skrajnie niekorzystne warunki życia. Więźniowie oprócz głodu, braku wody pitnej i ogromnego zagęszczenia doświadczali bestialstwa ze strony szurmistów, wywodzących się najczęściej z lokalnych volksdeutschów, oraz żydowskiego policjanta – Majlocha Hoppenbluma. Śmiertelność wśród więźniów była bardzo wysoka, nagminnie zdarzały się przypadki rozstrzeliwań bądź zgonu w wyniku znęcania się wachmanów. Szans na przeżycie nie mieli zwłaszcza chorzy, umieszczani w osobnej celi.

Dokumenty nie były wcześniej publikowane, choć zawarte w nich informacje posłużyły do kilku opracowań, przede wszystkim do najczęściej przywoływanej książki Michała Grynberga².

Żydzi w rejencji ciechanowskiej

W utworzonej z ziem północnego Mazowsza rejencji ciechanowskiej, przede wszystkim w małych miasteczkach, mieszkało ok. 80 tys. Żydów. Od samego początku okupacji Niemcy prześladowali ludność żydowską, wypędzając ją z miejsca zamieszkania i koncentrując w większych ośrodkach bądź na terenie GG. Żydzi masowo uciekali na wschód, na ziemie znajdujące się pod okupacją sowiecką lub do Warszawy. Obraz tych przemieszczeń doskonale ilustrują materiały zawarte w ósmym tomie *Archiwum Ringelbluma*³.

Od drugiego kwartału 1941 r. władze niemieckie zaprzestały przesiedlania Żydów z rejencji ciechanowskiej do Generalnego Gubernatorstwa i skoncentrowały się na ich skupieniu w większych gettach. Realizację tych planów z pewnością utrudniało przeludnienie panujące w gettach w większych miejscowościach (np. w Nowym Dworze Mazowieckim i Płońsku), do których dosiedlano w ciągu 1940 r. Żydów z mniejszych miejscowości. Na prowincję zbiegło też bardzo dużo

¹ Zob. ARG I 588 (Ring. I/143), s. 4.

² *Żydzi w rejencji ciechanowskiej, passim*.

³ *Tereny wcielone do Rzeszy, passim*.

osób z getta warszawskiego, wobec gwałtownie pogarszających się warunków życia i kłopotów ze zdobywaniem pożywienia.

Jednym ze stosowanych przez Niemców sposobów pozbycia się przynajmniej części mieszkańców stało się wyeliminowanie tych, którzy nie posiadali dokumentów stałego pobytu. Sprawdzanie dokumentów rozpoczęło się w pierwszym tygodniu lipca 1941 r. jednocześnie w kilku miejscowościach. W Nowym Dworze Mazowieckim najpierw przez tydzień przeprowadzano dezynfekcję ubrań i mieszkań, czyli tzw. parówkę. Potem dokonano przymusowej wielogodzinnej kąpieli kobiet i mężczyzn w Wiśle, po czym duża część mieszkańców getta nowodworskiego znalazła się (6 lipca) w obozie w Pomiechówku. Szacuje się, że było to ponad 2000 osób. Żydzi z Zakroczymia oraz Płońska po sprawdzeniu dokumentów zostali przeprowadzeni przez tzw. bramki, tj. szpalery uzbrojonych w pałki gestapowców i szturmistów. 107 mieszkańców Zakroczymia po tym brutalnym pobiciu przewieziono od razu do Pomiechówka, natomiast 1200 Żydów z Płońska spotkało to po 48-godzinnym oczekiwaniu.

W literaturze przedmiotu mówi się o 6000 uwięzionych w obozie Żydów z Nowego Dworu, Płońska, Zakroczymia oraz pobliskich miejscowości⁴. Wydaje się, że liczba ta powinna być zweryfikowana. Prawdopodobnie nie dokonywano już dosiedleń do obozu z rejencji ciechanowskiej, a Żydzi pochodzący z innych miejscowości przebywali w tym czasie w gettach w Płońsku, Nowym Dworze Mazowieckim lub w Nowym Mieście. W wielu relacjach pojawia się też informacja o ogromnym zagęszczeniu szesnastu sal, mieszczących do 200 osób każda, co maksymalnie daje sumę 3200 osób. W nowszej literaturze pojawia się informacja o 4000 uwięzionych⁵. Na podstawie dostępnego obecnie materiału źródłowego nie jest możliwe dokładne ustalenie liczby uwięzionych w obozie.

W świetle relacji błędna jest też podawana w wielu opracowaniach data 13 lipca jako dnia dotarcia do obozu Żydów z Płońska. Pojawia się ona rzeczywiście w anonimowej relacji, niemniej nie znajduje potwierdzenia w innych świadectwach⁶. Bardziej prawdopodobna wydaje się data 9 lipca. Ostatecznym potwierdzeniem jest podawany przez większość autorów relacji sześciotygodniowy okres pobytu w obozie, zakończony 14 sierpnia⁷.

Rady żydowskie starały się otoczyć opieką swoich mieszkańców uwięzionych w Pomiechówku. Pomoc, zwłaszcza żywnościowa, płynęła dla obozowiczów przede wszystkim z Płońska i Nowego Dworu. Szczególnie zasłużył się przewodniczący płońskiego Judenratu Jakub Ramek⁸, który nie dość że zorganizował regularne

⁴ *Żydzi w rejencji ciechanowskiej*, s. 83.

⁵ *Encyclopedia of Camps and Ghettos*, s. 20.

⁶ Por. dok. 1, 3 oraz 4.

⁷ Michał Grynberg podaje, że nastąpiło to na początku września. Zob. *Żydzi w rejencji*, s. 85.

⁸ Abraham Jakub Ramek, przewodniczący płońskiego Judenratu, z zawodu czapnik. Miał opinię osoby starającej się pomagać Żydom w getcie, głównie przez przekupywanie Niemców.

dostawy żywności, to spowodował aresztowanie cieszącego się złą sławą żydowskiego milicjanta Majlocha Hoppenbluma. Pozbycie się Majlocha, jak wynika z przekazów, polepszyło sytuację uwięzionych. W wielu relacjach przewija się też wątek pomocy okazywanej przez okolicznych chłopów.

Według Ruty Sakowskiej, ziomkostwo z Nowego Dworu, Płońska i Zakroczymania w getcie warszawskim „poruszyło niebo i ziemię, by sprowadzić do Warszawy ok. 2000 swoich ziomków, którzy znajdowali się w rozpaczliwych warunkach w obozie pod Modlinem, na terenie wcielonym do Rzeszy”⁹. Zabiegi zakończyły się wydaniem przez komisarza Heinza Auerswalda zezwolenia na przybycie więźniów do getta warszawskiego. Po sześciu tygodniach pobytu w obozie, 14 sierpnia, Żydzi zostali wozami dowiezieni do granicy Rzeszy. Według kilku relacji, po drodze Niemcy spalili słomę z wozów, wpędzając w ogień słabszych i chorych. Po przekroczeniu granicy Żydzi już bez eskorty dotarli do getta w Ludwisiźnie, gdzie otrzymali pierwszą pomoc. Około 200 osób, głównie z Nowego Dworu, zostało w tej miejscowości, natomiast 1200 dotarło w dniach 15–20 sierpnia do Warszawy¹⁰. Z tej grupy ok. 700 osób trafiło do kwarantanny przy ul. Leszno 109. Jak wspomina Salomea Ostrowska: „obóz śmierci – Pomiechówek przyniósł na kwarantannę zarazę – tyfus. Na dziesięciu członków Patronatu pracujących w tym czasie w terenie pięć zachorowało”¹¹.

Obóz-więzienie w Forcie III

W dokumentach niemieckich obóz ten jest określany jako Polizei-Gefängnis (więzienie policyjne) podległe Policji Bezpieczeństwa w Nowym Dworze Mazowieckim. W opracowaniach miejsce to nazywane jest również obozem koncentracyjnym lub więzieniem karno-śledczym. W okresie gdy więziona była ludność żydowska, obóz był określany jako getto żydowskie bądź getto-obóz¹². W dokumentach ruchu oporu pojawiła się nazwa „obóz śmierci w fortach Pomiechówka”. Takie sformułowanie występuje też w zamieszczonych w tomie dokumentach¹³. W innych pojawiają się określenia „obóz koncentracyjny” lub „obóz przejściowy”. Mając na uwadze obraz przeżyć, których doświadczyli autorzy relacji, nieprzesadne będą

Tytułowano go „królem Żydów”. Jego portrety zawisły w urzędach administracji żydowskiej i szpitalach w Płońsku. Zainicjował organizowanie dostaw żywności dla uwięzionych w Pomiechówku. Został wysłany do Auschwitz-Birkenau w ostatnim transporcie z Płońska 16 grudnia 1942 r.

⁹ Ruta Pups-Sakowska, *Opieka nad uchodźcami i przesiedleńcami żydowskimi w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, BŻIH 1968, nr 1–2 (65–66), s. 83.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ ARG I 588 (Ring. I/143), s. 6.

¹² *Obozy w rejonie ciechanowskiej*, s. 49; zob. także *Tajemnice Fortu III*, s. 61.

¹³ Zob. dok. 6 i 8.

również nazwy „obóz tortur” bądź „największa hitlerowska katownia na północnym Mazowszu”¹⁴.

Obóz został zorganizowany w znajdującym się w pobliżu wsi Pomiechówek Forcie III, będącym jednym z kilkunastu zewnętrznych fortów twierdzy modlińskiej. Wszystkie zostały wybudowane w latach 1878–1880 i zmodernizowane przed I wojną światową. Fort w Pomiechówku zajmował obszar ok. 5 ha. Składał się z siedemnastokomorowych, jednokondygnacyjnych koszar z cegły, o betonowych posadzkach, pokrytych ziemią. Brama fortu wmurowana była w gruby mur o wysokości 5 m i prowadziła na szeroki dziedziniec. Fort służył przed wojną jako skład amunicji¹⁵. W czasie wojny obronnej 1939 r. fort w Pomiechówku stanowił jeden z odcinków obrony i toczyły się o niego zaciekle walki. Kapitulacja nastąpiła 29 września, razem z całą twierdzą modlińską. Od marca 1941 r. Fort III stał się więzieniem. W pierwszym okresie przebywali tu wysiedlani polscy rolnicy z okolic Sochocina, Płońska i Nasielska oraz duchowieństwo z kościoła mariawickiego z Felicjanowa. Do czerwca 1941 r. część więźniów wypuszczono, pozostałych skierowano na roboty do Niemiec, w forcie natomiast zaczęto osadzać Żydów z pobliskich miasteczek, którzy nie posiadali dokumentów meldunkowych.

Po usunięciu z obozu Żydów Niemcy przeprowadzili na terenie fortu prace budowlane, przystosowując go na więzienie. Tę funkcję pełnił praktycznie do końca wojny. Przetrzymanywano tu uczestników ruchu oporu, okolicznych rolników oskarżanych o współpracę z partyzantami, zbiegłych z gett Żydów oraz w końcowym okresie radzieckich jeńców wojennych i niemieckich dezertersów¹⁶.

Nadzór nad działalnością obozu-więzienia sprawowali funkcjonariusze gestapo: komisarz Schaper z Nowego Dworu Mazowieckiego oraz SS-Sturmabführer Schultz z Ciechanowa. Na czele więzienia stał komendant, ale nie udało się ustalić, kto sprawował tę funkcję od marca do jesieni 1941 r. Możliwe, że był nim wspomniany w dok. 1 i 8 Zydler, o którym nic więcej nie wiemy. Oprócz funkcjonariuszy SS i gestapo w skład załogi obozu wchodziłi strażnicy (wachmani) i pracownicy administracji. Wywodzili się oni głównie z volksdeutscheów i kolonistów niemieckich i cechowali się w większości okrucieństwem graniczącym z sadyzmem¹⁷. W załączonych w tej części tomu dokumentach strażnicy obozowi nazywani są zamiennie Selbstschutzem lub szturmistami. Warto też zwrócić uwagę, że byli więźniowie w różny sposób oceniali zachowanie poszczególnych Niemców. W wielu relacjach niektórzy strażnicy niemieccy byli zdecydowanie lepiej wspomniani niż kilkakrotnie wymieniony wcześniej Majloch Hoppenblum.

¹⁴ *Obozy w rejencji ciechanowskiej*, s. 51.

¹⁵ Jerzy Dąbrowski, *Historia garnizonu Modlin w latach 1918–1939*, Pruszków 2000, s. 38.

¹⁶ *Tajemnice Fortu III*, s. 114.

¹⁷ *Ibidem*, s. 136–139.